

Jerzy Pruski*

PRZYCZYNY INFLACJI W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Rozważania zawarte w artykule są próbą określenia przyczyn powodujących występowanie procesów inflacyjnych w gospodarce socjalistycznej. Autor koncentruje się na trzech kwestiach: 1) ssaniu działu II (produkującego środki konsumpcji) przez dział I (produkujący środki produkcji); 2) prymacie działu I nad działem II oraz 3) micie wzrostu gospodarczego. Zdaniem autora, każdy z wyżej wymienionych czynników, traktowany osobno, powoduje niebezpieczeństwo wystąpienia inflacji w gospodarce socjalistycznej, które gwałtownie wzrasta w przypadku ich wzajemnego oddziaływania i przenikania. Sformułowana w ten sposób hipoteza narzuca konieczność przyjęcia pewnych ograniczeń:

- gospodarka rozpatrywana jest jako układ zamknięty;
- analiza koncentruje się na sferze realnych procesów reprodukcji społecznej;
- pominięcie sfery pieniężnej oznacza, że nie jest to analiza całościowa i do takiej nie pretenduje.

Przed przystąpieniem do właściwej analizy, konieczne jest podanie roboczych definicji równowagi i inflacji. Zabieg ten jest nieodzowny, umożliwi bowiem w miarę precyzyjne operowanie pojęciami, które do tej pory nie doczekały się opracowania ogólnie przyjętych definicji.

Równowagę rynkową traktuję jako fragment równowagi gospodarczej, przez którą rozumiem zachowanie proporcji między wszystkimi działami gospodarczymi, takich które z jednej strony zapewniają nie zakłócony przebieg rozwoju gospodarczego, a z drugiej utrzymują w równowadze procesy rynkowe. Równowagę gospodarczą utożsamiam więc z zachowaniem proporcji gospodarczych, tj. takich wielkości gospodarczych charakteryzujących całość systemu ekonomicznego.

* Mgr, asystent w Instytucie Ekonomii Politycznej UL.

nego, których poziom — zgodnie z definicją P. Sulmickiego — sprawia, że stan gospodarki jest prawidłowy¹. Przymiotnik „prawidłowy” traktuję jako optymalny z punktu widzenia przyjętej funkcji celu i występujących ograniczeń. Natomiast pod pojęciem pełnej równowagi rynkowej² rozumiem równoczesną zgodność popytu z podażą na poszczególnych rynkach. Pełna równowaga rynkowa oznacza więc rodzaj równowagi ogólnej przy zachowaniu równowag cząstkowych.

Natomiast inflację w gospodarce socjalistycznej definiuję jako proces jednostronnego naruszenia pełnej równowagi rynkowej (tzn. proces kreowania nadwyżkowego popytu konsumpcyjnego i/lub inwestycyjnego w stosunku do możliwości podaży) wyrażający się we wzroście ogólnego poziomu cen lub w tendencji do jego wzrostu. Twierdzę tym samym, że w gospodarce socjalistycznej procesy inflacyjne mogą występować bez naruszenia ogólnego poziomu cen. Wynika to z faktu, że inflacja może być określana jako otwarta lub tłumiona w zależności od rodzaju reakcji rządu na obecność inflacyjnych nacisków w gospodarce³. Tak skonstruowana definicja inflacji nie jest wolna od nieścisłości. Za podstawowy jej mankament można uznać fakt, że nie uwzględnia ona możliwości wzrostu ogólnego poziomu cen przy zachowaniu pełnej równowagi rynkowej. Ale jak zaznaczyłem wcześniej chodzi jedynie o podanie definicji tylko na użytek niniejszej analizy.

Wydaje się, że w takim sposobie definiowania inflacji zbliżam się do podejścia reprezentowanego przez J. Beksiaka i U. Liburę, dla których „inflacja [...] jest w każdym przypadku tylko szczególną formą przejawiania się niezgodności między popytem i podażą *in natura*”⁴.

SSANIE DZIAŁU II PRZEZ DZIAŁ I

Z podanych wyżej definicji oraz z przyjętej metody analizy wynika, że podstawowe znaczenie dla zachowania równowagi gospodarczej

¹ P. Sulmicki, *Proporcje gospodarcze*, Warszawa 1962, s. 21.

² Przegląd najczęściej spotykanych definicji i warunków równowagi rynkowej podaje Z. Federowicz, *Formuły równowagi i wzrostu gospodarczego*, „Finanse” 1966, nr 9, s. 1—12.

³ Ch. H. Karr, *The Economies of Repressed Inflation*, London 1956, s. 13. Dla zobrazowania takiej sytuacji J. Pajestka konstruuje krzywą alternatywy inflacyjnej. Patrz J. Pajestka, *Kształtowanie procesów rozwoju. Racjonalność i manowce polityki*, Warszawa 1983, s. 341.

⁴ J. Beksiak, U. Libura, *Równowaga gospodarcza w socjalizmie*, Warszawa 1974, s. 237.

oraz nie występowania procesów inflacyjnych mają prawidłowo wyznaczone proporcje gospodarcze. Za podstawowe proporcje przyjmuję relację między działem I (produkcji środków produkcji) oraz działem II (produkcji środków konsumpcji), a marksowski schemat reprodukcji rozszerzonej traktuję jako punkt wyjścia dla przeprowadzonej analizy.

W celu wyznaczenia proporcji międzydziałowych, konieczne jest zastosowanie współczynników nakładu i współczynników akumulacji⁵. Równania reprodukcji rozszerzonej można wówczas zapisać w postaci:

$$(1) \quad \begin{aligned} a_{1c}P_1 + a_{1v}P_1 + a_{10}P_1 &= P_1 \\ a_{2c}P_2 + a_{2v}P_2 + a_{20}P_2 &= P_2, \end{aligned}$$

gdzie:

a_c — współczynnik nakładu środków produkcji, tzn. nakład środków produkcji przypadający na jednostkę produktu globalnego;

a_v — współczynnik nakładu siły roboczej, tzn. nakład siły roboczej przypadający na jednostkę produktu globalnego. Natomiast przez a zostały oznaczone współczynniki (stopy) akumulacji, które określają, jaka część produktu globalnego danego działu jest akumulowana w celu przekształcenia jej na środki produkcji (a_c) lub na rozszerzenie funduszu płac (a_v), zaś a_{10} i a_{20} oznaczają odpowiednio, jaka część produktu globalnego działu I lub działu II jest konsumowanym produktem dodatkowym.

Warunek równowagi reprodukcji rozszerzonej można zapisać w następującej postaci:

$$(2a) \quad \frac{P_2}{P_1} = \frac{a_{2c} + a_{2v}}{a_{1c} + a_{1v} + a_{10}}$$

lub

$$(2b) \quad \frac{P_1}{P_2} = \frac{a_{2c} + a_{2v}}{1 - a_{1c} - a_{1v}}$$

Wyżej podane wzory ustalają proporcję między wartością produkcji działu I i działu II zapewniającą równowagę procesu reprodukcji rozszerzonej. Analizując wzór (2b) można zauważyć, że proporcje między wartością produkcji działu I i działu II zależą od współczynników nakładu (a_{1c} , a_{2c}) i współczynników akumulacji (a_{1v} , a_{2v}). Te pierwsze mają wyłącznie charakter techniczny i zależą od istniejącego stanu techniki, natomiast drugie — zależą od decyzji gospodarczych.

Proporcje między wartością produkcji działu I i II zostały wypro-

⁵ Rozważania swe opieram na: K. Marks, *Kapitał*, t. 1, Warszawa 1951, t. II, Warszawa 1955; O. Lange, *Teoria reprodukcji i akumulacji*, Warszawa 1961.

wadzone przy założeniu, że są spełnione warunki procesu reprodukcji rozszerzonej. W związku z tym, jeśli warunki równowagi nie są spełnione, tzn. $\frac{P_1}{P_2} \neq \frac{a_{2c} + a_{2c}}{1 - a_{1c} - a_{1c}}$, to sytuacja ta oznacza, że w procesie reprodukcji rozszerzonej występują „wąskie gardła”, a produkcja ulega zmniejszeniu przystosowując się do „największego wąskiego gardła”.

W modelowym ujęciu można rozpatrywać dwa przypadki:

1. W gospodarce występują wąskie gardła w postaci niedoboru środków produkcji. Jeżeli zachowany jest warunek równowagi, to $P_1/P_2 = \lambda$, skąd $P_1 = \lambda P_2$. Natomiast przy niezachowaniu warunku równowagi $P_1 < \lambda P_2$. Oznacza to, że dla zachowania ogólnych proporcji produkcja działu II, tj. P_2 , zostanie zmniejszona do wielkości $\bar{P}_2$, czyli $P_1/\bar{P}_2 = \lambda$. Jeżeli np. $P_1/P_2 = 3/4\lambda$, to P_2 musi się zmniejszyć o 25%.

2. Jeżeli wąskim gardłem są środki konsumpcji, to w celu zachowania proporcji międzydziałowych, produkcja środków produkcji P_1 musi ulec odpowiedniemu zmniejszeniu⁶.

Przytoczona powyżej skrócowa analiza schematów reprodukcji rozszerzonej, pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

1. Ogólnym warunkiem dokonywania się reprodukcji w sposób ciągły i harmonijny jest występowanie określonych proporcji między produkcją działu I i działu II. Przy założeniu, że wartość produkcji P_2 jest dana, znajomość współczynników nakładu (a_{1c} i a_{2c}) oraz w wypadku reprodukcji rozszerzonej możliwość ustalenia współczynników akumulacji (a_{1c} i a_{2c}) pozwala określić rozmiary produkcji P_1 . Fakt, że współczynniki akumulacji zależą od decyzji gospodarczych (w przeciwieństwie do współczynników nakładu, które mają charakter techniczny) ma z naszego punktu widzenia doniosłe znaczenie. Jeśli nawet można się zgodzić z założeniem, że wartość produkcji P_2 jest dana, to występowanie współczynników akumulacji przekreśla możliwość istnienia automatyzmu w gospodarce. Innymi słowy, oznacza to, że w gospodarce nie istnieją mechanizmy, które automatycznie powodowałyby zachowanie równowagi gospodarczej. Dzieje się tak dlatego, że decyzje o takiej, a nie innej stopie akumulacji są podejmowane przez konkretne osoby. Nie ma więc wystarczających gwarancji na to, że równowaga zostanie zachowana.

W braku automatyzmu tkwi więc potencjalne źródło występowania nierównowagi w gospodarce socjalistycznej. O tym, czy przek-

⁶ Z podejściem tym polemizuje C. Józefiak, *Przejściowe trudności w gospodarce centralnie planowanej* [Instytut Ekonomii UŁ, materiał powielony], s. 13 i n.

sztalci się ono w rzeczywistość będzie decydować sprawność i charakter funkcjonowania gospodarki.

2. Na bardziej szczegółowe omówienie zasługuje opisany wcześniej mechanizm przywracania równowagi i zachowania prawidłowych proporcji. W przypadku, gdy nie jest spełniony warunek równowagi, tzn. gdy:

$$\frac{P_1}{P_2} \neq \frac{a_{2c} + a_{2c}}{1 - a_{1c} - a_{1c}}$$

przesunięcia środków z działu II na rzecz działu I lub odwrotnie, zachodzić będą *ex post*, tzn. będą jedynie próbami przywrócenia już zachwianej równowagi. Nie występuje bowiem żaden mechanizm, który *ex ante* niwelowałby możliwość zachwiania równowagi. Nasuwa się hipoteza, że w takiej sytuacji szczególne trudności w utrzymaniu równowagi występować będą na rynku dóbr konsumpcyjnych. Hipotezę tę opieram na dwóch przesłankach:

A. Równowaga na rynku dóbr produkcyjnych (dział I) jest zeterminowana działaniem praw techniczno-bilansowych (współczynnik nakładu). Podaż czynników produkcji niższa od wymaganej (w stosunku do zaplanowanego efektu produkcyjnego wynikającego z danych mocy wytwórczych, bądź z przyjętych w planie zadań) będzie powodować — właśnie ze względu na działanie praw techniczno-bilansowych — powstanie kumulatywnego procesu negatywnych sprzężeń produkcyjnych w skali całej gospodarki.

B. Równowagi na rynku dóbr konsumpcyjnych (dział II) nie należy wiązać z działaniem praw techniczno-bilansowych. Podaż czynników produkcji niższa od wymaganej nie musi powodować powstania kumulatywnego procesu negatywnych sprzężeń produkcyjnych w skali całej gospodarki.

Ad A. W sytuacji wystąpienia bariery środków produkcji „stosunkowo łatwo” jest precyzyjnie określić (ilościowo i wartościowo) zakres koniecznego przesunięcia z działu II. *Ex post* — tzn. w sytuacji, gdy a_{1c} i a_{2c} są już dane — decydują o tym techniczno-bilansowe prawa produkcji. W związku z tym niewielka nawet luka w podaży na rynku środków produkcji może spowodować — poprzez wystąpienie kumulatywnego procesu negatywnych sprzężeń — w ostatecznym efekcie zahamowanie czy ograniczenie produkcji wielu przedsiębiorstw. W ten sposób nierównowaga na rynku dóbr produkcyjnych staje się niejako pasem transmisyjnym, przenoszącym owe negatywne, kumulatywne sprzężenia produkcyjne.

Ad B. Sytuacja w dziale II jest tylko pozornie podobna. Odmienność polega głównie na tym, że celem ostatecznym akumulacji loko-

wanej w dziale II jest rynek artykułów konsumpcyjnych. Negatywne skutki w postaci spadku dostaw na rynek dóbr konsumpcyjnych, spowodowane niepełnym zaopatrzeniem przedsiębiorstw tego działu, oczywiście wystąpią. Ale należy zaznaczyć, że wielkość i struktura konsumpcji są kategoriami względnie elastycznymi. Reakcja społeczeństwa, na taką a nie inną wielkość i strukturę konsumpcji, zależy od całego splotu czynników, których badaniem zajmuje się nie tylko ekonomia, ale również socjologia czy psychologia. W związku z tym na wielkość i strukturę konsumpcji można oddziaływać w pewnym obszarze dopuszczalnych rozwiązań (np. zmniejszając ją). Nie prowadzi to bowiem do powstania spirali negatywnych kumulatywnych powiązań, te bowiem ostatecznie kończą się na rynku dóbr konsumpcyjnych. Odnosi się to zwłaszcza do sytuacji, w której spadek tempa wzrostu podaży dóbr konsumpcyjnych jest niewielki (tzn. nie powoduje trwałego zachwiania pełnej równowagi rynkowej). Nawet sytuacja, w której dopływ środków do działu II na tyle się zmniejszy, że może spowodować niebezpieczeństwo względnie trwałego i masowego zachwiania równowagi rynkowej — niekoniecznie musi stanowić nieprzekraczalną dla planistów barierę. Ta bariera stanie się dopiero wtedy rzeczywiście nieprzekraczalna, gdy planiści będą mieć pewność, że nierównowaga na rynku dóbr konsumpcyjnych spowoduje negatywne skutki w sferze produkcji, w skali całej gospodarki, w wyniku (najogólniej ujmując) spadku wydajności pracy. Ale moment wystąpienia owej pewności ma charakter ruchomy i jest oddalony w czasie (jest ona tym samym osłabiona) w związku z działaniem dwóch czynników. Pierwszy — negatywne produkcyjne skutki nierównowagi na rynku dóbr konsumpcyjnych występują⁷ z reguły z pewnym opóźnieniem czasowym. W zależności od rozmiarów tego opóźnienia centralny planista ma większą lub mniejszą możliwość dokonania takich posunięć, które niwelowałyby tę nierównowagę, a tym samym minimalizowały negatywne produkcyjne skutki tej nierównowagi.

Drugi czynnik wpływający na zmniejszenie stopnia owej pewności i oddalający ją w czasie wynika z faktu nieistnienia bezpośredniego powiązania między nierównowagą na rynku dóbr konsumpcyjnych a sferą produkcji. (Przypomnijmy, że nierównowaga na rynku dóbr produkcyjnych bezpośrednio powoduje negatywne skutki produkcyjne). Ponieważ wcześniej założyłem, że takie sprzężenie może wystąpić, w tym miejscu stwierdzam, że może ono mieć jedynie co najwyżej

⁷ Na tym etapie analizy przyjmuję arbitralnie, że negatywne skutki wystąpią, co nie jest wcale tak oczywiste, jak postaram się wykazać w dalszej części. Oznacza to, że zakładam wystąpienie sytuacji „najgorszej”.

charakter pośredni. Jeżeli tak, to znowu centralny planista ma możliwość przedsięwzięcia takich działań, które również pośrednio będą minimalizować te negatywne efekty.

Sądzę, że czynniki te obniżając stopień pewności wystąpienia negatywnych kumulatywnych produkcyjnych skutków nierównowagi na rynku dóbr konsumpcyjnych, odgrywają niepoślednią rolę przy podejmowaniu decyzji o przesunięciu części przyrostu środków i zakresie tego przesunięcia z działu II do działu I.

Jeżeli to rozumowanie jest prawidłowe, to należy przyjąć, że istnieje realne niebezpieczeństwo ssania działu II przez dział I, o ile nie zostaną w gospodarce wmontowane odpowiednie stabilizatory, które neutralizowałyby tę negatywną tendencję. Wynikiem tego procesu będą stale rosnące niedobory na rynku artykułów konsumpcyjnych. W tej sytuacji o skali naruszenia pełnej równowagi rynkowej będą informowały narastające procesy inflacyjne. Pojawi się wtedy groźba powstania chronicznej nierównowagi (a tym samym inflacji sekularnej), ponieważ przechwytywanie przyrostu środków z działu II do działu I nie wykazuje tendencji do samoograniczania. Możliwa natomiast jest sytuacja zwiększania zakresu tego przesunięcia w wyniku np. samorozrastania się działu I czy wystąpienia degresywnych tendencji w gospodarce.

Zjawisko ssania polega więc na przeciąganiu części przyrostu środków z działu II do działu I. Innymi słowy, przy ssaniu nie musi występować bezwzględne kurczenie się działu II, lecz dynamika wzrostu tego działu staje się wolniejsza od dynamiki wzrostu działu I.

Wyjaśnienia wymaga kwestia — arbitralnie przyjętego przeze mnie — faktu występowania negatywnych produkcyjnych skutków nierównowagi na rynku dóbr konsumpcyjnych (w sytuacji gdy te negatywne skutki nie występują, ssanie jest ewidentne). Założenie to wynikało z przyjętego za K. Marksem faktu występowania tożsamości między produkcją i konsumpcją⁸. Można mówić nie tylko o zależności konsumpcji od produkcji, ale również o zależności produkcji od konsumpcji. U. Libura badając tę ostatnią skonstruowała konsumpcyjną funkcję produkcji⁹. Funkcja ta przedstawiając bezpośrednią zależność między konsumpcją i produkcją, unaocznia fakt, że dla pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych, istniejących w gospodarce, wymagany jest określony poziom konsumpcji. Jeśli ten określony po-

⁸ K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1955, s. 233—238.

⁹ U. Libura, *Zależność między konsumpcją i wykorzystaniem możliwości produkcyjnych w gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1976.

ziom nie jest zapewniony, wówczas w gospodarce wystąpią tendencje degresyjne.

Powstaje pytanie, na ile problem konsumpcja-produkcja łączy się z nierównowagą na rynku dóbr konsumpcyjnych. Można wyróżnić dwie sytuacje:

— na rynku dóbr konsumpcyjnych występuje nierównowaga przy jednoczesnym zapewnieniu określonego poziomu konsumpcji niezbędnego dla pełnego wykorzystania istniejących w gospodarce możliwości produkcyjnych;

— na rynku dóbr konsumpcyjnych występuje nierównowaga i jednocześnie nie został zapewniony „wymagany” poziom konsumpcji.

W sytuacji pierwszej, negatywne produkcyjne skutki nierównowagi nie muszą wystąpić, ponieważ nie występuje bezpośrednie negatywne sprzężenie konsumpcja-produkcja. Natomiast jest sprawą otwartą możliwość wystąpienia, lub nie, pośrednich skutków nierównowagi rynkowej. Zależać to będzie w głównej mierze od skali i czasu trwania naruszenia pełnej równowagi rynkowej. Jedno natomiast nie ulega wątpliwości — naruszenie równowagi przejawiające się w procesach inflacyjnych nie wykazuje tendencji do samoograniczania, a raczej wykazuje wręcz przeciwną tendencję wyrażającą się w rozkręcaniu spirali inflacyjnej. Negatywne skutki tych procesów w sferze społeczno-ekonomicznej są powszechnie znane. Z tych powodów sytuację taką uznaje się w gospodarce za niepożądaną, bowiem problem negatywnego oddziaływania nierównowagi rynkowej na sferę produkcji wydaje się być tylko kwestią czasu.

W drugim przypadku negatywne efekty produkcyjne wystąpią na skutek bezpośredniego sprzężenia konsumpcji z produkcją.

Wyjaśnienia te — jak sądzę — uzasadniają przyjęcie założenia o występowaniu negatywnych produkcyjnych skutków nierównowagi rynkowej.

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, na zakres przesunięcia części przyrostu środków z działu II do działu I wpływa świadomość decydentów występowania sprzężenia na linii konsumpcja-produkcja oraz nierównowaga-produkcja. Z punktu widzenia ssania działu II przez I, podstawowe znaczenie ma brak kwantyfikowalności przedstawionych wyżej zależności. Oznacza to, że centralny planista stojąc przed alternatywą: przesunąć, czy nie przesunąć środków z działu II, wybierze rozwiązanie pierwsze, bowiem możliwe do uzyskania zyski z takiej operacji są policzalne, natomiast straty są nieznane (jeżeli w ogóle takie zakłada). Nie przesuwając zaś środków — na rachunku odnotuje tylko straty. Sądzę, że tylko w nielicznych i wyjątkowych przypadkach przesunięcie takie nie nastąpi.

Ta negatywna tendencja polegająca na przeciąganiu części przyrostu środków z działu II do działu I jest potęgowana przez: a) preferowanie w praktyce gospodarczej krajów socjalistycznych szybszego rozwoju działu I niż II; b) fetyszyzowanie wzrostu gospodarczego; c) niemożność pełnego przestrzegania ograniczeń występujących w okresie „skoku” gospodarczego.

PRYMAT DZIAŁU I NAD DZIAŁEM II A PROBLEM INFLACJI¹⁰

Jak wynika z dotychczasowej analizy, bezpośrednim czynnikiem powodującym ssanie działu II przez dział I jest nieprawidłowe ustalenie proporcji między tymi działami w gospodarce narodowej. Ale nie tylko z tego powodu problem ten wymaga bardziej szczegółowego naświetlenia. Posiada on bowiem zasadnicze znaczenie dla kształtowania się relacji między funduszem akumulacji i funduszem spożycia oraz określa proporcje między produkcją i konsumpcją bieżącą. Skoro tak, to ustalenie nieprawidłowych proporcji między tempem wzrostu działu I i działu II może nie tylko wzmacniać tendencję do przeciągania środków z jednego działu do drugiego, ale również sankcjonować, uprawomocniać sam fakt, takiego przesunięcia.

Problemowi proporcji między działem I i działem II w literaturze poświęcono bardzo wiele miejsca. Generalnie można stwierdzić, że w marksistowskiej ekonomii politycznej do połowy lat pięćdziesiątych powszechnie dominował pogląd o konieczności szybszego rozwoju działu I nad działem II¹¹. Wydaje się, że traktowanie tej relacji jako nie naruszalnego prawa ekonomicznego wynikało z podejścia, jakie reprezentowali teoretycy marksizmu-leninizmu¹². A. Paszkow pisał, iż w roku 1958 „prawo szybszego wzrostu produkcji środków wytwarzania było w ZSRR ogólnie uznane, kwestia tego prawa nie była dyskusyjna, a otwieranie dyskusji na niedyskusyjne zagadnienia nie miało sensu”¹³. Uzasadniając prymat tempa wzrostu produkcji działu I nad tem-

¹⁰ Interesującą i wszechstronną analizę proporcji między działem I i II z punktu widzenia równowagi rynkowej i inflacji przeprowadził K. Łaski. Patrz K. Łaski, *Zarys teorii reprodukcji socjalistycznej*, Warszawa 1965, s. 465–548.

¹¹ Nie oznacza to oczywiście, że po tym okresie pogląd ten w ogóle nie był podtrzymywany.

¹² W. Lenin, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1950, s. 80, 83 oraz J. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1953, s. 123, 130.

¹³ A. Paszkow, *Ekonomiczeskije problemy socyjalizma*, Moskwa 1970, s. 298, cyt. za: B. Minc, *Główne proporcje gospodarki narodowej*, „Gospodarka Planowa” 1979, nr 3, s. 134.

tem wzrostu produkcji działu II, Notkin przytacza dane dotyczące ZSRR.

Tabela 1

Przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji
środków produkcji i przedmiotów spożycia
oraz udział produkcji środków produkcji w przemyśle radzieckim (w %)

Lata	Przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji		Stosunek tempa wzrostu działu I i II	Udział środków produkcji w całości produkcji przemysłu radzieckiego
	środków produkcji	przedmiotów spożycia		
1913	—	—	—	33,3
1914—1928	3,0	1,25	2,40	—
1928	—	—	—	39,5
1929—1932	28,6	11,7	2,44	—
1932	—	—	—	53,4
1933—1937	19,0	14,8	1,28	—
1937	—	—	—	57,8
1938—1940	15,3	10,0	1,53	—
1940	—	—	—	61,2
1941—1950	7,4	2,1	3,5	—
1950	—	—	—	68,8
1951—1960	12,6	10,4	1,2	—
1960	—	—	—	72,0
1959—1965 ^a	9,4	7,4	1,3	—

a — wskaźniki planu. Jak wiadomo, wskaźniki te zostały przekroczone, ale wzajemny stosunek zwiększonych zadań dla grupy A i B pozostaje w przybliżeniu taki sam jak dla wskaźników pierwotnych.

Źródło: obliczenia na podstawie danych rocznika „Narodnoje Chozajstwo w 1959 godu”, s. 141, 149; I. Notkin, *Tempo i proporcje reprodukcji socjalistycznej*, Warszawa 1962, s. 262.

Z tab. I wynika m. in., że stosunek tempa wzrostu działu I i II wykazuje tendencję do zbliżania się do jedności, tzn. do wyrównywania się tempa wzrostu w obu działach. Uzasadniając tę sytuację Notkin pisze dalej: „Nie ulega wątpliwości, że im wyższy jest poziom rozwoju gospodarczego i udział środków produkcji w produkcji społecznym oraz produkcji globalnej przemysłu, tym bardziej może się przejawiać w ustroju socjalistycznym tendencja do zbliżania się tempa wzrostu produkcji środków produkcji i przedmiotów spożycia w skali całej gospodarki narodowej, przy zachowaniu jednak przeważającego wzrostu produkcji środków produkcji” [podkr. J. P.]¹⁴. Jeśliby na moment przyjąć ten tok rozumowania,

¹⁴ I. Notkin, *Tempo i proporcje reprodukcji socjalistycznej*, Warszawa 1962, s. 266.

wynikałoby z niego, że przy występowaniu tendencji do zbliżania się tego stosunku do jedności (poprzez wartości większe od jedności), pojawi się stała tendencja do wzrostu udziału środków produkcji w produkcie społecznym, który teoretycznie rzecz biorąc może przyjąć w krańcowej sytuacji wielkość bliską 100%. Jednakże byłby to wniosek o wątpliwej wartości poznawczej.

Cała koncepcja prymatu działu I nad działem II bazuje na rozwiniętych przez Lenina schematach reprodukcji Marksa. Rozumowanie to opiera się na stwierdzeniu, że stosunek kapitału zmiennego do stałego (v/c) w warunkach postępu technicznego stopniowo ulega zmniejszeniu. Na tej podstawie wysuwa się następującą tezę: „Rozumie się samo przez się, że skoro wniesie się tę zmianę do schematu, to otrzyma się szybszy wzrost środków produkcji w porównaniu z przedmiotami spożycia”¹⁵.

Temu pogładowi szczególnie ostro przeciwstawili się ekonomiści polscy¹⁶. Wykazali oni, że nie można udowodnić istnienia ogólnej prawidłowości szybszego tempa wzrostu produkcji środków produkcji w porównaniu z tempem wzrostu produkcji środków spożycia, jak również, że nie zachodzi zależność odwrotna.

Tym niemniej w praktyce gospodarczej krajów socjalistycznych można zaobserwować preferowanie szybszego tempa rozwoju działu I niż działu II.

Wybór drogi uprzemysłowienia, opartej na prymacie działu I, spowodował, że podstawowym celem rozwoju gospodarczego stała się maksymalizacja wzrostu dochodu narodowego i majątku produkcyjnego. Logiczną konsekwencją sytuacji, w której stosunkowo duże przyrosty dochodu narodowego osiągnano przede wszystkim na podstawie inwestycji, była silna presja inwestycyjna występująca na wszystkich szczeblach zarządzania gospodarką. Oczywiście jest więc, że kwestia spożycia musiała być traktowana drugoplanowo, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo pojawienia się inflacji stało się całkiem realne.

Taka ocena pokrywa się ze stanowiskiem B. Minca, który stwierdza: „Traktowanie szybszego wzrostu produkcji działu I jako prawa ekonomicznego łączy się zwykle z poglądem, iż ogólnospołeczną funkcją celu gospodarki socjalistycznej powinna być maksymalizacja do-

¹⁵ W. Lenin, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1950, s. 80.

¹⁶ Np. M. Kalecki, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1982, s. 171—197; Łaski, *op. cit.*, s. 398—413; E. Lipiński, *Problemy, pytania, wątpliwości. Z warsztatu ekonomisty*, Warszawa 1981, s. 82; B. Minc, *Główne proporcje gospodarki narodowej*, „Gospodarka Planowa” 1979, nr 3, s. 134—137; S. Marciniak, *Tempo rozwoju a proporcje ekonomiczne*, „Gospodarka Planowa” 1977, nr 6, s. 287; *Ekonomia polityczna socjalizmu*, red. I. Timofiejuk, Warszawa 1979, s. 213—221.

Tabela 2

Tempo wzrostu środków wytwarzania (grupa A) i przedmiotów spożycia (grupa B)
w globalnej produkcji przemysłowej (1950 = 100)

Kraj	1955		1960		1965		1970		1975		1979	
	A	B	A	B	A	B	A	B	A	B	A	B
Bułgaria	2,26	1,67	5,19	3,21	10,00	5,05	17,59	8,05	28,44	11,62	37,88	14,12
Węgry	•	•	1,27	1,22	1,85	1,80	2,48	2,49	3,39	3,45	4,08	4,16
NRD	1,00	1,00	1,54	1,54	2,09	1,95	2,97	2,45	4,11	3,23	5,04	3,85
Mongolia	1,28	1,24	3,49	2,72	5,22	4,83	9,11	6,83	13,30	11,29	19,79	13,87
Polska	2,30	1,92	3,85	2,91	6,14	3,99	9,63	5,50	15,94	9,02	19,94	11,35
Rumunia	2,17	1,85	3,97	2,77	8,22	4,57	15,17	7,20	28,86	12,19	43,67	16,76
ZSRR	1,91	1,76	3,27	2,65	5,17	3,60	7,82	5,38	11,38	7,37	13,80	8,61
CSRS	1,88	1,46	3,28	2,20	4,33	2,74	6,10	3,70	8,53	4,99	10,50	5,87

Źródło: obliczenia własne na podstawie: „Statisticeskij Jezegodnik Stran-Czenow Sowietu Ekonomiczeskoj Wzaimopomoszci” 1970, s. 21—28; tamże, 1977, s. 21—28; tamże, 1980, s. 17—24.

Tabela 3

Udział środków wytwarzania (grupa A) i przedmiotów spożycia (grupa B)
w globalnej produkcji przemysłowej

Kraj	1950		1955		1960		1965		1970		1975		1979	
	A	B	A	B	A	B	A	B	A	B	A	B	A	B
	przemysł ogółem (w %)													
Bułgaria	38,2	61,8	45,4	54,5	47,2	52,8	52,3	47,7	54,7	45,3	58,6	41,4	60,8	39,2
Węgry	•	•	65,0	35,0	66,0	34,0	65,4	34,6	65,1	34,9	64,7	35,3	64,7	35,3
NRD	•	•	66,6	33,4	66,5	33,5	68,1	31,9	64,3	35,7	65,5	34,5	66,2	33,8
Mongolia	40,9	59,1	41,8	58,2	47,0	53,0	42,7	57,3	52,6	47,4	49,5	50,5	54,2	45,8
Polska	52,6	47,4	57,2	42,8	59,4	40,6	63,0	37,0	65,0	35,0	65,3	34,7	64,7	35,3
Rumunia	52,9	47,1	55,7	44,3	62,8	37,2	67,3	32,7	70,4	29,6	72,2	27,8	73,6	26,4
ZSRR	68,8	31,2	70,5	29,5	72,5	27,5	74,1	25,9	73,4	26,6	73,7	26,3	74,0	26,0
CSRS	49,4	50,6	55,7	44,3	59,2	40,8	60,6	39,4	63,4	36,6	63,2	36,8	68,0	32,0

Źródło: na podstawie „Statisticeskij Jezegodnik...” 1970, s. 59—60; tamże, 1977, s. 66—67; tamże, 1980, s. 72—73.

chodu narodowego i w konsekwencji wzrostu ekonomicznego, a nie maksymalizacja spożycia. Prawo to opiera się na przestarzałych już poglądach o rzekomej prawidłowości wzrostu kapitałochłonności i materiałochłonności przy postępie technicznym i obiektywnie rzecz biorąc stanowi usprawiedliwienie dla marnotrawstwa środków produkcji. Traktowanie szybszego wzrostu produkcji działu I jako rzekomego prawa ekonomicznego powoduje dysproporcje gospodarcze, a głównie chroniczny stan nierównowagi gospodarczej, połączony ze zwykłym ruchem cen. Przyczynę sprawczą procesu inflacyjnego [podkr. J. P.] stanowi dążenie do maksymalizacji dochodu narodowego, tj. do maksymalizacji wzrostu ekonomicznego. Dążenie to prowadząc do szybszego wzrostu produkcji środków wytwarzania (dział I) niż produkcji przedmiotów spożycia (dział II), określa proporcje między dochodami ludności a masą przedmiotów spożycia na rynku; występuje przy tym tendencja do szybszego kreowania popytu na przedmioty spożycia niż wzrostu ich dostaw na rynek"¹⁷.

Jak z powyższego wynika prymat działu I nad działem II łączy się z dwiema kwestiami: — pierwsza — z potęgowaniem i sankcjonowaniem ssania działu II przez dział I oraz druga — z fetyszyzowaniem wzrostu gospodarczego, który to z kolei wzmacnia zarówno przeciąganie środków z działu II, jak i działa na rzecz prymatu działu I.

FETYSZ (MIT) WZROSTU GOSPODARCZEGO

Pod pojęciem fetyszu (mitu) wzrostu gospodarczego rozumiem sytuację, w której maksymalizacja wzrostu gospodarczego wyrażona maksymalizacją dochodu narodowego (stopy jego wzrostu) staje się podstawowym celem gospodarowania oraz wystarczającym warunkiem zapewniającym maksymalne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Celem gospodarki jest wówczas jedynie maksymalizacja liczbowego wskaźnika wzrostu dochodu narodowego, tj. jego ilościowego aspektu, przy nie uwzględnianiu jakościowych współzależności. Takie traktowanie wzrostu gospodarczego będzie potęgowało tendencję do ssania działu II przez dział I, tym samym przyspieszało wzrost działu I¹⁸, powodując zachwianie równowagi gospodarczej oraz wystąpienie procesów inflacyjnych.

¹⁷ Minc, *op. cit.*, s. 136. Podobne stanowisko zajmuje L. Biliński, *Teoria pieniądza w gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1966, s. 125.

¹⁸ Może się również okazać, że polityka taka doprowadzi do wstrzymania rozwoju działu I. Za przykład może posłużyć gwałtowny spadek stopy inwestycji oraz postępujący proces dekapitalizacji majątku trwałego w gospodarce polskiej w latach osiemdziesiątych. Patrz: *Raport KRG, „Życie Gospodarcze” 1984, nr 16.*

Przy takim podejściu do wzrostu gospodarczego, w którym naczelnym celem jest maksymalizacja liczbowego wskaźnika jego wzrostu, nie uwzględnia się ujemnych sprzężeń zwrotnych. Przyjmuje się więc, że wzrost gospodarczy jest zdeterminowany przez dodatnie sprzężenia zwrotne, a przede wszystkim inwestycje. Najbardziej spektakularnym przykładem takiej sytuacji może być następujący ciąg zależności (w którym „specyficzne” traktowanie ujemnych sprzężeń zwrotnych odgrywa ważną rolę): ekspansja inwestycyjna poprzez swoje dodatnie sprzężenia powoduje przyrosty dochodu narodowego, jednocześnie w procesie wzrostu gospodarczego mogą wystąpić poważne zakłócenia w postaci zniszczeń ekologicznych, wyczerpywania się surowców nieodnawialnych czy też spadek konsumpcji na głowę ludności. Te wszystkie negatywne cechy nie są w odpowiedni sposób odejmowane od przyrostów w wielkości dochodu narodowego. Nieuwzględnianie tego powoduje powstanie paradoksalnej sytuacji, w której zlikwidowanie tych ujemnych cech, z reguły przez konieczność nowych inwestycji, powoduje dodatkowe przyrosty dochodu narodowego. W ten sposób zamiast procesu nakładania się strat i zysków, występuje jednostronny mechanizm kumulujący „dodatnio” wszystkie powstałe zyski i straty. W ten sposób przyrosty dochodu narodowego mogą stać się coraz bardziej „złudnymi” i w rezultacie nie odzwierciedlać rzeczywistych tendencji w gospodarce danego kraju¹⁹.

Również wskaźniki przyrostu dochodu narodowego stają się coraz bardziej ograniczone jako mierniki dobrobytu²⁰. Stawianie znaku równości między dobrobytem a dobrami ekonomicznymi, w praktyce jedynie sankcjonuje istniejący stan rzeczy. Uwaga ta w szczególności dotyczy krajów rozwijających się, gdzie z reguły zwiększeniu stopy wzrostu dochodu narodowego towarzyszy spadek płac realnych i jeżeli płace te są bliskie minimum fizjologicznemu (czy nawet społecznemu), to należy przyjąć, że istnieje koszt społeczny nie uwzględniony w rachunku²¹.

Ponadto wskaźnik wzrostu dochodu narodowego traktuje problem wzrostu gospodarczego w sposób globalny, co może stać się swoistym jego mankamentem, jeżeli będzie mu się przypisywać inne znaczenie od tego, które rzeczywiście posiada. Może on wykazywać takie same

¹⁹ S. Tsuru, *Ku nowej ekonomii politycznej*, [w:] *Ekonomia w przyszłości*, Warszawa 1982, s. 195; C. Furtado, *Mit rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1982, s. 132.

²⁰ Obecnie proponuje się używać wskaźników typu: narodowe zadowolenie netto, NNS (net national satisfaction) stanowiące agregację dóbr finalnych, mierzonych w jednostkach dobrobytu czy stanów świadomości.

²¹ Furtado, *op. cit.*, s. 132.

przyrosty zarówno przy równomiernym rozwoju gospodarki, jak i w wypadku skoncentrowania całego wysiłku na rozwoju poszczególnych jej części. E. Lipiński traktuje przyspieszenie rozwoju dwojako: jako przyspieszenie rzeczywiste i pozorne. „Pozorne przyspieszenie powstaje wówczas, gdy np. koncentrujemy rozporządzalne siły i środki tylko na określonej dziedzinie, np. rozwijamy jednostronnie przemysł ciężki lub zbrojeniowy, zaniedbując wiele innych gałęzi produkcji”²². Wówczas obok przyrostu sił wytwórczych następuje proces dekapitalizacji, niszczenie nie remontowanych lub nie zastępowanych urządzeń wytwórczych, niedostateczna aktywizacja nowych urządzeń, wynikająca z braku środków na przełamanie wąskich przejść, które uniemożliwiają pełną mobilizację całych zespołów produkcyjnych. Taki jednostronny wzrost urządzeń wytwórczych nie zwiększa więc w sposób istotny i trwały sił wytwórczych w kraju, a tym bardziej nie zwiększa ich proporcjonalnie do wyłożonych kosztów społecznych. Wynika to z faktu, że wszystkie elementy gospodarki są ze sobą powiązane i wzajemnie się uzupełniają. Niedorozwój sfery infrastruktury moralno-społecznej procesu produkcji²³ uniemożliwia pełną aktywizację tych fabryk i zakładów, które powstały w wyniku jednostronnego procesu uprzemysłowienia. Często zapomina się, że rozwój właśnie tej sfery może stać się jedną z głównych barier wzrostu gospodarczego²⁴.

Z kolei należałoby omówić kolejny mit funkcjonujący, by użyć słów Galbraitha, w „mądrości obiegowej”. Jest nim ogólnie przyjęty podział na inwestycje produkcyjne i nieprodukcyjne oraz przypisywanie tym pierwszym decydującej roli w procesie wzrostu gospodarczego (wynika to m. in. z tego, że wpływ inwestycji produkcyjnych na przyrost dochodu narodowego jest stosunkowo łatwo mierzalny). Próba oszacowania korzyści z inwestycji w dziedzinie oświaty i porównania ich z korzyściami z inwestycji w tradycyjnym sensie, tj. w dziedzinie dóbr kapitałowych, doprowadziła do odkrycia, że w wielu przypadkach korzyści z pierwszego rodzaju inwestycji przewyższają korzyści z inwestycji drugiego rodzaju²⁵. Wyniki tych badań byłyby mniej zaskakujące, jeżeli brałoby się pod uwagę, że inwestycje w sferze moralno-społecznej są w równej mierze produkcyjne, jak i kon-

²² Lipiński, *op. cit.*, s. 289.

²³ Tamże, s. 442—444.

²⁴ „Procesów społeczno-gospodarczych nie da się wyjaśnić przez widzenie w nich tylko aspektów ekonomicznych, człowiek bowiem nie jest »zwierzęciem ekonomicznym«, a społeczeństwo »mechanizmem ekonomicznym« Pajestka, *op. cit.*, s. 110.

²⁵ J. Tinbergen, *Więcej badań empirycznych*, [w:] *Ekonomia w przyszłości*, s. 82—83.

sumpcyjne, bowiem w każdym przypadku są czynnikiem usprawniającym pracę ludzką²⁶.

Jednak nawet sam problem inwestowania w ogóle nie jest tak jednoznaczny i prosty. Przyjętym dogmatem w „mądrości obiegowej” jest stwierdzenie, że w każdej polityce rozwoju, niezależnie od charakteru systemu, najważniejszy jest czynnik poziomu inwestycji. Jak podkreśla Furtado²⁷ jest to stwierdzenie bardzo dwuznaczne, bowiem inwestowanie jest procesem zwiększającym potencjał produkcyjny, ale przy pewnym koszcie społecznym. W związku z tym pogląd (z którym zgadzają się wszyscy), że w każdym okresie inwestowania jest coś wspólnego: uszczuplenie środków na konsumpcję, lub przesunięcie przedmiotu konsumpcji z okresu bieżącego na okresy przyszłe, opiera się na jaskrawym błędzie, tzn. na poglądzie, że konsumpcja jest masą jednorodną. Inna jest bowiem sytuacja, gdy przyrost inwestycji uzyskujemy drogą zmniejszenia konsumpcji przez rezygnację ze spożycia ułamka dóbr wychodzących daleko poza koszyk dóbr podstawowych, a inna, gdy przyrost inwestycji związany jest ze spadkiem spożycia np. chleba czy masła. „Rachunek ekonomiczny” w obydwu sytuacjach pozornie więc tylko wyraża te same wartości. Skoro więc konsumpcja nie jest masą jednorodną, to tym bardziej nie są nią oszczędności, rozumiane jako środki wycofane z konsumpcji bieżącej. Jeśli więc oszczędności nie są jednorodne, nie mogą nimi również być inwestycje oparte na wykorzystaniu tych oszczędności. W związku z tym podejmowanie inwestycji w sytuacji występowania stosunkowo ostrych ograniczeń po stronie podaży, wymaga dokładnej i wszechstronnej analizy strat i zysków w celu uniknięcia sytuacji, w której ostateczne straty mogą okazać się większe od spodziewanych zysków.

Powstaje na koniec pytanie — jakie były (czy ewentualnie są) źródła bezkrytycznego czasem podejścia do „prawa” szybszego tempa wzrostu działu I nad działem II oraz „fetyzyzacji” wzrostu gospodarczego? Być może odpowiedzi na to pytanie należy szukać w uwarunkowaniach polityczno-historycznych powstania i rozwoju krajów socjalistycznych. Problem ten wymaga jednak oddzielnych badań, tutaj pragnę go zasygnalizować na zasadzie dygresji.

²⁶ Pewna proporcja między kierunkami alokacji zasobów powinna być zachowana. Jej złamanie na korzyść inwestycji jednego rodzaju (czy to w dziedzinie oświaty, czy też w dziedzinie dóbr kapitałowych) powoduje spadek ich efektywności.

²⁷ Furtado, *op. cit.*, s. 131—132.

OGROANICZENIA WYSTĘPUJĄCE W OKRESIE PRZYSPIESZENIA
WZROSTU GOSPODARCZEGO

Kolejnym czynnikiem wzmacniającym ssanie jest niemożność pełnego przestrzegania ograniczeń występujących w okresie przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Wpływa on również destabilizująco na utrzymanie pełnej równowagi rynkowej. Niemożność ta wynika — w przekonaniu autora — z istnienia nie tyle ilościowych aspektów przyspieszenia wzrostu gospodarczego, ile z jego jakościowych aspektów, które nie są nigdy w pełni kwantyfikowalne, jeżeli w ogóle są kwantyfikowalne. Ograniczenia te mogą mieć różne natężenie i zakres w zależności od: 1) stopnia negatywnego wpływu inflacji na rynku dóbr konsumpcyjnych na sferę produkcji; 2) przyjętego minimalnego poziomu spożycia oraz okresu, w którym konsumpcja faktyczna jest niższa od hipotetycznej; 3) problemu istnienia kanałów przepływu informacji (oraz stopnia ich przepustowości) między centralnym planistą a konsumentem.

Na problemy zawarte w punktach 1) i 2) zwrócono uwagę przy omawianiu tendencji do przeciągania środków z działu II do działu I. W tym miejscu jedynie sygnalizuję ten problem²⁸. W dalszej części wyżej wspomnianych ograniczeń nie będę wyodrębniał jako czynnika samodzielnego. Wynika to z faktu, że jest on immanentnym elementem każdego procesu wzrostu gospodarczego.

Nakładanie się i wzajemne przenikanie wyżej omówionych tendencji jest przyczyną powstania w gospodarce socjalistycznej nadmiernej ekspansji inwestycyjnej²⁹, która przez pojawienie się złośliwej spirali dysproporcjonalności³⁰ powoduje przekroczenie pułapu możliwości gospodarki (pułapu technicznego — określonego przez potencjał zdolności przerobowych budownictwa oraz potencjał zaopatrzeniowy w materiały, urządzenia i maszyny oraz pułapu konsumpcyjnego — wyrażającego niezbędny wzrost konsumpcji; pułapy te są względem

²⁸ Szczegółowe omówienie tych problemów podjął m. in. Sulmicki, *op. cit.*, s. 98—155. Znajduje się ono również w podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu.

²⁹ Ponieważ maksymalizacja wzrostu dochodu narodowego występuje jako cel całego systemu gospodarczego, to zarówno centralne organa gospodarcze, jak i poszczególne przedsiębiorstwa będą dokładały wszelkich starań, aby zakładane przyrosty wielkości dochodu narodowego zrealizować, a nawet przekroczyć.

³⁰ Patrz. Z. Sadowski, *Równowaga inwestycyjna*, „Gospodarka Planowa” 1981, nr 1, s. 23.

siebie konkurencyjne), a w rezultacie powstanie nierównowagi ogólnej, typu: popyt większy od podaży³¹.

Opisany wyżej — w dużym uproszczeniu — splot wzajemnych działań dokonuje się w określonym systemie regulacji gospodarką. Jeżeli w systemie tym nie istnieje neutralne (pozytywne) skorelowanie nakładów i wyników przedsiębiorstwa z ich miernikiem, a występuje dodatnie zarówno po stronie nakładów, jak i wyników — czy szerzej — jeżeli występują ekspansywne systemy pobudzania, to presja na wzrost popytu w całej gospodarce będzie się dodatkowo wzmacniać, tworząc system z trwałą tendencją do przeciągania środków z działu II do działu I oraz z trwałą nadwyżką popytu nad podażą³². „Idealną” wówczas sytuacją będzie stan, w którym producenci nie tylko zmierzają do uzyskania maksymalnie wysokiego udziału „ $c+v$ ” w sumie „ $c+v+m$ ”, lecz również „ c ” w sumie „ $c+v$ ”³³.

Z tego punktu widzenia — w myśl przyjętej definicji inflacji wystąpienie bądź niewystąpienie wzrostu ogólnego poziomu cen w niczym nie zmienia sytuacji. W gospodarce mamy bowiem do czynienia z procesami inflacyjnymi charakteryzującymi się nadwyżką popytu nad podażą *in natura*. Omawiane zależności przedstawia rys. 1.

Rysunek 1 nie jest w pełni precyzyjny, bowiem ukazuje jedynie mechanizm wystąpienia nierównowagi, a tym samym inflacji, na rynku dóbr konsumpcyjnych. W rzeczywistości przesunięcie środków z działu II do I ma swoje granice i w związku z tym popyt i podaż na rynku dóbr inwestycyjnych mogą nie być zarówno globalnie, jak i strukturalnie zrównoważone. W rezultacie będziemy mieć do czynienia z niedoborem podaży na obydwu rynkach.

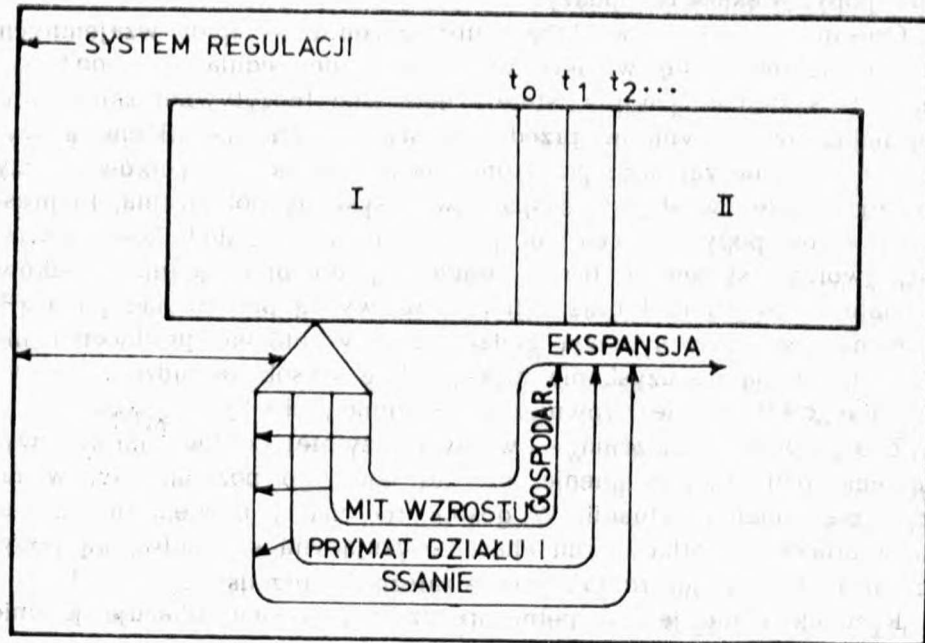
UWAGI KOŃCOWE

1. Celem przeprowadzonej analizy było znalezienie przyczyn inflacji w gospodarce socjalistycznej, tkwiących w realnych procesach reprodukcji społecznej. Szeroki obszar, w którym należało się poru-

³¹ C. Józefiak podkreśla, że popyt inwestycyjny, jak i konsumpcyjny jest tylko częściowo i pośrednio związany z bieżącą działalnością gospodarczą. Implikacje tego stanu rzeczy odgrywają istotną rolę z punktu widzenia występowania nierównowagi gospodarczej. Józefiak, *op. cit.*, s. 16—17.

³² Patrz Beksiak, Libura, *op. cit.*, s. 59—130, oraz J. Beksiak, *Zmiany w gospodarce*, Warszawa 1982, s. 39—45.

³³ W. Balicki, *Systemowe uwarunkowania nierównowagi popytowej na rynku dóbr konsumpcyjnych*, Warszawa 1983, s. 10.



Rys. 1. Proces powstawania nierównowagi na rynku dóbr konsumpcyjnych

sząć stwarzał konieczność dokonania pewnych uproszczeń. Uwaga ta szczególnie odnosi się do rozważań dotyczących prymatu działu I i mitu wzrostu gospodarczego. W rzeczywistości, problematyka wzrostu gospodarczego jest o wiele bardziej złożona. Należy pamiętać, iż rozwój krajów socjalistycznych „musiał przewyżczyć niezwykle uporczywe tendencje polaryzacyjne oraz nie tylko niekorzystne dziedzictwo historyczne, ale także przemożne siły polityczno-ekonomiczne działające we współczesnym świecie; te same siły, które dziś pozostawiają całe kontynenty na peryferiach światowego rozwoju, które czynią bogatych bogatszymi, silnych silniejszymi, a biednych i słabych — biedniejszymi i słabszymi”³⁴.

2. W wyniku postępującego procesu decentralizacji gospodarek socjalistycznych, wyjaśnienie przyczyn i mechanizmów inflacji w coraz większym stopniu powinno uwzględniać analizę procesów pieniężnych (odnosi się to szczególnie do takich krajów, jak: Jugosławia, Polska, Węgry).

³⁴ Pajestka, *op. cit.*, s. 140.

3. Ze względu na złożoność mechanizmów i wielorakość przyczyn wywołujących procesy inflacyjne, analiza przeprowadzona w artykule jest zaledwie przyczynkiem do rozważań na temat inflacji w gospodarce socjalistycznej.

Jerzy Pruski

CAUSES OF INFLATION IN SOCIALIST ECONOMY

The article deals with one of the key problems in the theory and practice of the socialist economy and, namely, with causes of inflation. In the introduction, some concepts such as economic equilibrium, full market equilibrium and inflation are defined. The last one is approached as a „process of unilateral shaking of a full market equilibrium i.e. a process of creating a surplus in consumer and investment demand in relation to supply possibilities being expressed in growth of the general price level or in a trend towards its growth”.

The analysis contained in the article does not constitute a comprehensive analysis as focussing attention on real reproduction process there is deliberately omitted the sphere of money.

The central part of the article, taking into account the constraints introduced earlier on, analyzes three major causes of inflation in the socialist economy. They include: (a) sucking of the second sector by the first sector; (b) preserving a development model based on a faster growth rate of the first than the second sector; and (c) fetishism of economic growth.

In conclusions, it is stated that interaction of these negative trends leads to appearance of inflationary processes in the socialist economy.

